

ilustrowane tabelami, które ukazują statystykę stosowania tej kary w praktyce różnych miast i jej dynamikę na przestrzeni kilku wieków.

Przekonująco ujmuje Autor problem kary pozbawienia wolności, będącej środkiem represji najbardziej obrazującym zmiany w rozumieniu celów kary: w stopniowym przechodzeniu od idei odwetu do wizji kary społecznie użytecznej. Należy przyznać rację Autorowi, że nie wiąże rozpowszechniania się kar pozbawienia wolności i robót przymusowych z wpływami ideologii Oświecenia. Przecież kary deportacji, galer, ciężkich robót, pojawiały się już od schyłku XVI w. wraz z procesami kolonizacji terenów zamorskich. Filozofowie – humaniści jedynie stali się gorliwymi propagatorami istniejących już urzędów karnych, żeby wspomnieć entuzjazm, z jakim Voltaire w przedmowie do traktatu Beccarii zachwalał dobrodziejstwa syberyjskiej katorgi(!). Słuszny jest też pogląd Autora, że w ówczesnej mentalności problem poprawy przestępcy mieścił się na marginesie celów represji karnej. Oczywiście wątek kar „uzdrowiających” miał długie tradycje. Sięgał korzeniami średniowiecznej wizji kanonistów przestępstwa jako grzechu, a kary, jako środka leczniczego z zakresu *medicinæ peccatoris*. W czasach późniejszych wątek ten pojawił się przy zakładaniu z inicjatywy Kościoła przytułków dla młodocianych przestępców; nieobcy też będzie twórcom pierwszych domów pracy i poprawy, poczynając od amsterdamskiego *Rasphuis* z 1596 r. i różnych tego typu „reformatoriów”, ale przez długi jeszcze czas nawet u humanistów pozostawał na dalszym planie rozważań o karze.

Monografia M. Mikołajczyka przynosi ustalenia, które w sposób istotny wzbogacają naszą wiedzę o prawie sądowym doby wczesnonowożytnej, również w skali historii powszechnej. I co ważne, jest napisana z dużą swobodą pióra, w sposób przyciągający uwagę czytelnika, a wyjątki z akt sądowych, którymi ubarwia Autor narrację, są miejscami lekturą wprost pasjonującą! Mówią wiele nie tylko o początkach naszego języka i terminologii prawniczej, ale i o życiu codziennym tamtej epoki, o mentalności społecznej, obyczajach, wierzeniach ludowych, świadomości prawnej, a więc o zjawiskach, które składają się na obraz kultury prawnej dawnej Polski.

KATARZYNA SÓJKA-ZIELIŃSKA (Warszawa)

Margreet J. A. M. A h s m a n n, *Collegium und Kolleg. Der juristische Unterricht an der Universität Leiden 1575–1630 unter besonderer Berücksichtigung der Disputationen*, Frankfurt/M Vittorio Klostermann 1999, ss. 810.

Pod koniec XVI i w pierwszych dekadach XVII w. studia prawnicze na Uniwersytecie w Lejdzie nie polegały wyłącznie na słuchaniu wykładów. Ważną częścią studium było wdrażanie studentów w dysputowanie i naukę oponowania. Najczęściej ich podstawę stanowiły drukowane na bieżąco zeszyty zwane *disputationes*. Autorka odkryła i w imponującym tomie zestawiała ponad 700 *disputationes*, z których zaledwie jedna trzecia przechowywana była w miejscowym archiwum; większość odnalazła ona w czasie żmudnych kwerend w archiwach i bibliotekach całej Europy. Wieloletnie wnikliwe badania doprowadziły autorkę do wniosku, że część owych *disputationes* odbywało się i stanowiło przedmiot obrony w małych gremiach organizowanych przez studentów, w tzw. kolegiach (*collegia*). Z reguły stawiały one sobie za cel dyskusowanie kolejnych części *Corpus Iuris Civilis* (instytucji, digestów itd.). Wszystkie kolegia w Lejdzie posiadały własne regulaminy (*statuta*), które dla uczestników dysput były obowiązującym punktem wyjścia.

Obok *disputationes* i *collegia* książka Margaret Ahsmann zawiera komentarz do wykładów, jakie wygłaszano na Wydziale. Szczególnie interesująco wypada analiza spisanych wykładów naj-

słynniejszego z profesorów w Lejdzie – Hugona Donellusa; egzegeza tekstu tych wykładów wykazuje – jak przekonująco dowodzi autorka – duże podobieństwo do konstrukcji wydanego później drukiem znanego systematycznego komentarza do prawa rzymskiego tegoż prawnika. Na podstawie dotąd niepublikowanych i w rękopisie zachowanych materiałów odtwarza ona również koncepcję wykładów dwóch innych autorytetów: profesorów Ecerarda Bronchorsta i Petrusa Cuneausa. Z przykładową troską o detal rekonstruuje rozwój tej koncepcji na przestrzeni prawie 40 lat.

Książka Margaret J.A.M. Ahsmann jest tekstem bardzo ciekawym i bardzo pożytecznym. Ukazuje ona ważny okres w dziejach ważnego ośrodka uniwersyteckiego ze ścisłością i faktograficzną szczegółowością, na jaką nie zdobył się żaden z historyków nauki prawa, którzy wcześniej pisali o studiach prawniczych na innych uniwersytetach europejskich na progu czasów nowożytnych.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Zbigniew Góralski, *Maria Teresa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich*. Wydawnictwo. Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, ss. 258

W znakomitej, liczącej już dwadzieścia lat serii wydawniczej Ossolineum, pojawiła się pierwsza, polska praca poświęcona cesarzowej (*de nomine*) i królowej Węgier, Marii Teresie pióra Zbigniewa Góralskiego. Jest to – pozycja ważna, bo jak sam autor ze smutkiem konstatuje w omówieniach bibliograficznych „*istnieje tylko jedna monografia Marii Teresy w języku polskim. Jest to przekład...pracy Karola Tschuppika. Tłumaczenie to ukazało się dwakroć w 1934 i bez zmian w 1948... Pozostaje zatem wyłącznie literatura obca*” (s. 248)<sup>1</sup>. Biografia pióra Zbigniewa Góralskiego jest próbą konfrontacji ze stereotypowym postrzeganiem Marii Teresy, zakreślonym zarówno w historiografii, jak i w tradycji. Jest bowiem Maria Teresa przedstawiana z jednej strony jako jedna z najwybitniejszych władczyń Austrii, która dzięki uporowi i wytrwałości przeprowadza swój kraj z ustroju głęboko zakorzenionego w średniowieczu do nowoczesnej „oświeczonej” monarchii absolutnej.

Z drugiej strony jednak, szczególnie historiografia polska akcentuje jej współodpowiedzialność za pierwszy rozbiór Polski, bo choć powszechne jest mniemanie, że rozbioru nie chciała, a jego akt podpisała pod presją Rosji i Prus, to jednak nie potrafiła powstrzymać zachłanności syna, przyszłego cesarza Józefa II w rozbieraniu ziem Rzeczypospolitej, co przeciwie z całą determinacją uczyniła w kilka lat później powstrzymując go przed zaborem Bawarii w 1778 r.

Autor z tymi i innymi poglądami na życie i działalność władczyńi rozprawia się w sposób błyskotliwy a zarazem rzeczowy, w czym niewątpliwie pomaga mu orientacja w bogatej, wielotomowej literaturze przedmiotu, publikowanej zarówno na kontynencie jak i w krajach anglosaskich (historiografie tych ostatnich, jak sam autor przyznaje, wykazują duże zainteresowanie historią Austrii nowożytnej, a szczególnie XVIII wiekiem w jej dziejach). Zbigniew Góralski pisze jednak przede wszystkim o osobie Marii Teresy, w czym niezwykle pomocne okazały się zarówno tomy korespondencji cesarzowej, jak i opublikowane w dziesięciu tomach dzienniki jej *Obersthofmaistera* Johanna Josepha Khevenhuellera – Metscha<sup>2</sup>. Nie tworząc ani „czarnej”, ani

<sup>1</sup> Należy w tym miejscu zaznaczyć iż, w 1997 r. ukazała się nakładem Oficyny Historii XIX i XX w. niewielka objętościowo (ok. 150 s.) biografia cesarzowej pióra Piotra Berglara

<sup>2</sup> Aus der Zeit Maria Theresias. Das Tagebuch des Fuersten Johann Joseph Khevenhueller – Metsch, Wien 1907–1925